

Szanowny Panie Profesorze!

W nawigacji do rozmowy telefonicznej dn. 3 II 04 serdecznie proszę o udostępnienie 4 egzemplarzy wydawnictwa: Malinor Obziwerska. Jedno zycie prywatne ma ile zycia narodu polskiego - w zwieku XX. Wydawnictwo para wartościaciami ogólnymi interesuje mnie również rocznie. Jest również serdecznie polecam się o dalsze wydawnictwa Autora.

Jednocześnie proszę uprzejmie o spowodowanie korekty „słownika” str. 154 i 155, z uwagi na przeniesienie mojej podobizny (zdjęcia) na osobę nie żyjącą z naszego ośrodka t.j. Nomenisza Zbigniewa.

Zatycam ksero strony z przypisłym moim zdjęciem oczywiście medycznym, a życzył bym aby w „słowniku” było to potwierdzone, szczególnie dla potomnych.

Prześci biuletynem pozwolę bym o informację:

W lutym 1944 zaprzężony, a w maju 1944 grupa Postawski AK pod dowództwem porucznika Wiktor Obolchowa dotyczą do m.p. II Regimentu Powstańców AK maza „Wielkiego”, a tutaj do 4 Brygady „Mława” kapitan „Romina”!

Do wypracowania oddziału z Postaw dostatem bardzo ryzykowne zadanie wypracowania pozostałej magazyńskiej w jesieni postawskim broni. Magazyńskie przegrano obrotu rodziców porucznika, Pawła Obolchowa i równocześnie na brzegu przyległego jeziora.



To zostały obratki się w szeregu posterunku policyjnej i Sonderkommando z drugiej strony.

Z pomocą broni ciężkiej i ciężką gotową do strzału przemykaniem pod wzmocnionymi pod odciążeniem odwratu AK posterunkami między jeziorami i pałacem Tyzenhauzów w Postarach. W kryciu w ciemności i na szerokiej w podającym "kapusniaku" dotarłem do ulynki czujki AK, we wsi Łabki.

Z końcem maja przydzielono grupę do ochrony sztabu II Zgrupowania rajr. "Węgierskiego", a następnie po wyszkoleniu do samochodowej kompanii saperów-minerskiej pod dowództwem zawodowego sierżanta por. c.w. Antoniego Piethierca ps. "Szycha".

Podczas działań jednostki, brałismy udział w walkach spotkaniowych z odd. niemieckimi, w ramach zadania III frontu Białoruskiego ^{również} na linii, nad jeziorami Lidzińskimi oraz w walkach pod Kruczymami i pod Mejszagoty.

W końcu naszej kampanii dokonałismy przepłynięcia na teren Litwy z plutonem sanitariuszek, pod dowództwem sierżanta Antoniego Piethierca. Zbudowano tratwę na 2 łodkach, którą sterowatym przy pomocy na obu brzegi Wilii. Tratwa przewiezła sanitariuszek, oficerów Armii Czerwonej, z udziałem sierż. ps. "Szycha". W powrotnym kierunku mimo wyczerpania napływu, jedna z łodzi nabierała wody. Było niebezpiecznie



Stworzonymi specjalnie, ostrożnie przemieszczonymi
obciążeniem na stronę bezpieczną nie odnagodziłszy
my i szczególnie dobitnie do pierwotnego brzoju.

W wyspy zdążyli wyrobić sucha, gdyż mocno
zapieraniem wózem utwierdzone pomost przed
prógolem, wody. Pomost poprzęty się i ja z nim
ale całość była bezpieczna.

Rozkazem dziennym na porannym apelie
zostatem wyznaczony przez dowódcę szwadronu
Antoniego Piekkierca „Sylabi” za wykonanie
rozkazu, w którym przedstawiono mi do
eliminacji ^{za} pomysłami, bez strat osobowych
przeprawy plutonu sanitarnu such.

Oczywiście dobrze dzięki tego zgrupowaniu zmieniło
mamy sytuację, a rozkazy poszły w niepamięć.

Ostatnią drogą do Puszczy Rudnickiej Odbyliśmy
jaki na porządku pod d-ctwem pomocnika Obokierca
„Tura” aż do momentu rozbrnięcia przez NKWD,
i osiedlenia w obozie w Miedunichach.

Wywieziony do Katugi, a następnie do Lasów
Młociszki przez Sieriedniaki i Chartumpręps.
Pracowałem jako cieśla, ^{drwal} przy wyrobie lesu, z obrotami
obrotami na wozach i jako „batausist batalionu”,
i chudobnik”, gdyż wyosobieniem i malowaniem wojenne
pano.

Do kraju wróciłem w styczniu 1946. W Wołoszynie
ukoniecznym licem i rozpoczętem służbą



w Poznaniu, Studio wstępu na Wydział
Architektury Politechniki Poznańskiej, a od 1952-
Politechniki Gdańskiej.

W 1954 otrzymałem dyplom mag. inż. architekta
i rozpocząłem pracę zawodową w Biurze wstępu.
Pełniłem funkcję Architekta dliczniejszego, następnie
w Biurze Projektów „Investprojekt” projektanta,
kierownika zespołu projektowego, kierownika pracowni
a następnie kierownikiem Zespołu Specjalistów.

Jestem autorem wielu obiektów, kościołów, cerkwi,
budynków użyteczności publicznej i siedmiu
muzeów sztuki.

M.in. projekt wstępu rekonstrukcyjnego siedziby, dworzaka
Adama Mickiewicza w Kowalewku, kościół
symonohobolicki w Kopiczynie na Polesiu.

W 1988 przeszedłem na emeryturę, ale w dalszym
ciągu jestem czynnym zawodowcem i twórcą.

Otrzymałem Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska
Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim
OOP i innymi.

Relacja wstępu Michała Batastra.